

Oczami niewidomego: socjopaci żyją obok nas

Data publikacji: 9.08.2018 13:00

Myślisz, że socjopata czy psychopata to szaleniec, który biega po ulicach z nożem i na ślepo zadaje ciosy przypadkowym ofiarom? Bardzo się mylisz. Socjopaci to najczęściej uśmiechnięci, sympatyczni i czarujący ludzie, którzy siedzą razem z tobą w biurze, żartują przy firmowym ekspresie do kawy lub są twoimi klientami.



fot.: Pixabay.com

Socjopatą może być szef lub kolega z pracy, zbyt wymagający nauczyciel albo uciążliwy sąsiad, a nawet ktoś, kto mieszka pod twoim dachem. Według badań 1 na 25 osób to socjopata – człowiek bez sumienia, który jest gotowy zrobić wszystko, by osiągnąć swój cel. Socjopaci doskonale się maskują. Kiedy im się to opłaca, potrafią być sympatyczni. Często cieszą się dobrą opinią. Kiedy jednak wchodzimy z nimi w bliższe relacje, szybko okazują się toksyczni, bezwzględnie wykorzystują nasze dobre intencje, a spod ich wpływu ciężko się wyzwolić.

Cechy charakterystyczne socjopaty: brak sumienia i odpowiedzialności wobec innych, brak wstydu, poczucia winy i skruchy, osoby te nie są zdolne do głębokiej troski o drugiego człowieka, kontakty międzyludzkie są u socjopatów znikome, nastawione na eksploatację drugiej osoby, manipulowanie jednostką, wykorzystywanie do własnych celów, nie przywiązują się do drugiego człowieka, brak reakcji na zaufanie, miłość i czułość; socjopata nie odbiera sygnałów z otoczenia, nie reaguje na przykłady innych, na to, co jest normą, a co nie, ignorowanie bodźców społecznych normujących zachowanie i funkcjonowanie w danym otoczeniu, brak empatii emocjonalnej.

Socjopaci są znani zwłaszcza z płytkich uczuć, z powierzchownej i przelotnej natury wszelkich przejawów rzekomo odczuwanej przez siebie serdeczności oraz z szokującej bezduszości. Nie ma w nich ani krzty empatii, żadnego szczerego pragnienia podtrzymywania emocjonalnych więzi z partnerem. Gdy znika powierzchowny urok, ich małżeństwa okazują się pozbawione miłości, jednostronne i prawie zawsze krótkotrwałe. Socjopata uznaje żonę (lub męża) za swoją własność, której utrata może wzbudzić w nim (niej) złość, lecz nigdy nie wywoła smutku ani poczucia winy. Współmałżonek przedstawia więc dla socjopaty jakąkolwiek wartość tylko jako rekwizyt.

Wszystkie te cechy wraz z listą "objawów" socjopatii sformułowaną przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne stanowią behawioralne przejawy tego, co większość z nas uznaje za niepojęte zaburzenie psychiczne: brak bardzo istotnego siódmego zmysłu, czyli sumienia. Ta groźna, budząca lęk, a jednak prawdziwa cecha charakteru występuje u 4 procent populacji. Tak więc socjopata to osoba z zaburzeniem osobowości cechującym się zachowaniem impulsywnym bez poczucia winy oraz brakiem zdolności odczuwania głębszych emocji. Podejmuje on gwałtowne zachowania, które są niewspółmierne do obowiązujących norm społecznych, a osobowość dysocjalna to zaburzenie, w którym chory uczy się świata z niewłaściwych źródeł i przyjmuje antyspołeczne reguły życia za swoje. W związku z tym, że nikt mu nie pokazał, jak żyć w społeczeństwie, nie umie się tu odnaleźć. Osobowość antysocjalna impulsywna natomiast charakteryzuje się brakiem samokontroli.

Andrzej Koenig/mat.pras.